

Zaprezentowano Karpacki Wyścig Kurierów 2017

W czwartkowe przedpołudnie w „Dworze Modrzewiowym” Hotelu Cristal Park w tarnowskich Mościcach odbyła się prezentacja tegorocznej edycji Karpackiego Wyścigu Kurierów, który rozegrany zostanie w dniach 29 kwietnia - 2 maja.

Polak, Węgier - dwa bratanki

Czwartkowa prezentacja Karpackiego znakomicie wpisała się w obchodzone właśnie Dni Przyjaźni Polsko-Węgierskiej, bowiem to właśnie Węgry są drugim krajem do którego w tym roku zawita wyścig. Z tej okazji w „Dworze Modrzewiowym” licznie reprezentowana była nasza węgierska brać.

Już na samym wstępie **Marek Kosicki**, prezes Małopolskiego Związku Kolarskiego oraz organizator Karpackiego Wyścigu Kurierów, nieco sentymentalnie zwrócił uwagę, że będzie to już 8. edycja wyścigu. - *Dokładnie w tu, w Mościcach, przed 9 laty wspólnie z **Tomaszem Wójcikiem** podjęliśmy decyzję o reaktywowaniu rozgrywanego niegdyś wyścigu dla młodych kolarzy - powiedział Kosicki. - W mojej ocenie to jedno z najważniejszych wydarzeń dla małopolskiego kolarstwa. Mamy oczywiście takie sukcesy jak choćby medal igrzysk olimpijskich zdobyty przez Rafała Majkę, bo jest rzeczą wspaniałą, ale Kurierzy to coś cyklicznego, co odbywa się co roku i co roku daje nam wielkie powody do dumy.*

Pośród wielu gości przybyłych na prezentację nie zabrakło Prezydenta m. Tarnowa **Romana Ciepieli**, który podkreślał, że dla jego miasta wyścig odgrywa bardzo ważną rolę. - *Przede wszystkim trzeba dostrzec sportowy charakter tego wydarzenia. Wiele drużyn z chęcią wzięłoby w nim udział, ale są określone limity i tylko część z nich może dostąpić tego zaszczytu. To elitarne zawody i cieszymy się, że najlepsi sportowcy mogą ścigać się właśnie u nas. Odchodząc jednak od czysto sportowej strony wyścigu Ciepiela zaznaczył również innego jego walory. - Cieszy nas, że przy okazji wyścigu mamy okazję do zacieśniania współpracy z bliskimi nam krajami. Grupa Wyszehradzka nie jest jedynie punktem na mapie. To realna współpraca, podejmowanie wspólnych inicjatyw. Wyścig to kolejna rzecz, która nas łączy.*

W podobnym tonie wypowiadał się również Prezydent m. Veszpremu **Gyula Porga**. - *Takie wyzwania pozwalają nam rozwijać naszą współpracę i zacieśniać stosunki. Cieszymy się, że 3 lata temu podjęliśmy decyzję o włączeniu się w organizację Karpackiego Wyścigu Kurierów, bo to jeden z najlepszych przykładów na to, jak dobre relacje nas łączą.*

Niezwykła lekcja historii

Karpacki Wyścig Kurierów to jak widać nie tylko wydarzenie sportowe. Z jednej strony mowa dziś była o współpracy i zacieśnianiu więzi, ale powracającym tematem była również wspólna historia Polski i

Węgier. Historia, bez której najprawdopodobniej nie byłoby dziś Karpackiego, bowiem wyścig jest silnie z nią powiązany. Organizowany ku czci i pamięci Kurierów Polskiego Państwa Podziemnego, przez swoje ciche bohaterstwo przyczynili się do zwycięstwa w II wojnie światowej.

I także o tej wspólnej historii, doli i niedoli, była dziś mowa. Konsul Republiki Węgierskiej w Krakowie **Sandor Nedeczky** powiedział, że Karpacki Wyścig Kurierów to taka niezwykła lekcja historii. - *To coś więcej niż zwykła lekcja historii w szkole. Poprzez imprezę sportową docieramy do wielu różnych osób, które z różnych względów zaczynają się później interesować tym, co stoi za tą nazwą. Czemu właśnie Kurierzy? W bardzo nietypowy sposób przekazujemy ludziom niezwykle cenną wiedzę o tym, co działo się w Europie w połowie XX wieku.*

Obecny na prezentacji Konsul Republiki Słowackiej **Adrian Kromka**, odniósł się do braku słowackich etapów na tegorocznej mapie wyścigu. Ważne, że przyjechał z konkretną propozycją wsparcia i nowego otwarcia na słowackich szosach. Zapowiedział, że już za dwa dni, w Krakowie, odbędzie się, pod patronatem i z inicjatywy Konsulatu Generalnego Słowacji, spotkanie dyrektora generalnego „Kurierów” Tomasza Wójcika z burmistrzem Popradu. A Poprad, to dla tego wyścigu miasto legendarne, bo właśnie na linii Tarnów – Poprad odbyły się wszystkie edycje z lat 1975 – 1987 oraz pierwsza na Węgry, w roku 1988. Miejmy nadzieję, że po trzydziestu latach będzie wielki słowacki come back.

31 zespołów, 8 reprezentacji

W trzeciej części spotkania przyszła pora na omówienie sportowego wymiaru Kurierów. Do rywalizacji na karpackich szosach było wielu, ale mimo największych chęci nie da się wszystkich na wyścig zaprosić. Ostatecznie na liście startowej znalazło się 31 drużyn. Od samego początku dla **Tomasza Wójcika** i **Marka Kosickiego** ważne było, by wyścig był otwarty przede wszystkim dla zawodników, którzy nie mają zbyt wielu okazji do ścigania się na tak wysokim poziomie. Stąd decyzja, że pierwszeństwo w kolejce po zaproszenia zawsze mają narodowe reprezentacje, których w tym roku będzie 8. 29 kwietnia w Tarnowie zaprezentują się kolarze **Polski** oraz naszych południowych i wschodnich sąsiadów: **Słowacji, Czech, Rosji, Ukrainy, Litwy, Łotwy** oraz **Estonii**. Kolejne 8 zaproszeń rozestanych zostało do zawodowych drużyn kontynentalnych, które w dużej mierze odpowiadają za bardzo wysoki poziom sportowy wydarzenia. Na liście nie mogło zabraknąć m.in. holenderskiej drużyny **Destil - Jo Piels Cyclingteam**, która od lat ściga się w Karpatach i to z ogromnym powodzeniem. Mocnymi graczami będą także zawodnicy austriackiego Tirol Cycling Team, belgijskiego AGO-Aqua Service czy niemieckiego LKT Team Brandenburg. Drużyny z Niemiec będą w sumie 3, zaś po 4 ekipy będzie mieć Holandia oraz Polska. „Naszymi” zespołami będą Tarnovia Tarnowo Podgórne, TC Chrobry Scott Głogów, Pogoń Mostostal Puławy oraz GKS Cartusia Kartuzy. Węgrów zaś reprezentować będą Mugen Race Team Veloki oraz Kontent Dksi Cycling Team.

4 dni ścigania, 419 kilometrów

W 8. edycji po reaktywacji, a 34. w ogólnej historii wyścigu, kolarze pokonają w sumie 419 kilometrów. Rywalizacja podzielona została na cztery dni. W pierwszym zawodnicy poddani zostaną próbie jazdy indywidualnej na czas na dystansie 3 kilometrów. Trasa poprowadzi po Tarnowie, a jej start i meta wyznaczone zostały na ulicy Romanowicza. To będzie dynamiczny prolog KWK, który wyłoni pierwszych liderów poszczególnych klasyfikacji.

Następnego dnia peleton wyruszy na trasę najdłuższego odcinka w tegorocznym Karpackim. To będzie 160 kilometrów po szosach wiodących z Nowego Sącza do Oświęcimia. Kilka niewielkich hopek nie powinno stanowić poważniejszego wyzwania dla orlików i na mecie spodziewać się będzie można finiszu z grupy.

W poniedziałek dla kolarzy przygotowano nie lada wyzwanie. To będzie krótki, liczący ledwie 106 kilometrów etap, ale to najpewniej on przesądzi o układzie klasyfikacji generalnej. Przez ponad połowę dystansu zawodnicy kręcić będą jeszcze po płaskim, ale w drugiej części trasy zmierzą się z podjazdami pod Łękawicę, piekielnie stromą Grzechynię i niewiele łatwiejszą Przełęcz Krowiarki. Stamtąd czeka ich prosty i długi zjazd do mety.

Po trzech dniach spędzonych w Polsce kolumna wyścigu przeniesie się ponad 450 kilometrów dalej, na Węgry, gdzie odbędzie się ostatni akt Karpackiego Wyścigu Kurierów 2017. To będzie 150 kilometrów w ramach którego peleton przemknie z Veszpremu do Papy. Taki etap rozgrywany był już w poprzedniej edycji wyścigu i charakteryzowała go duża dynamika, wysoka średnia jazdy i finisz z peletonu. Jak będzie tym razem, przekonamy się 2 maja.

Lotto, CCC, Nitrogenmuvek

Na zakończenie czwartkowej konferencji organizatorzy zaprezentowali trzy z pięciu koszulek liderów klasyfikacji KWK - żółtą, pomarańczową i białą. Co dla kogo? Żółta dla lidera wyścigu. Podobnie jak w latach ubiegłych sponsorem klasyfikacji generalnej został Totalizator Sportowy i to właśnie żółty trykot z napisem LOTTO będzie największym obiektem pożądania na Karpackim. I to już o raz czwarty z rzędu – to się nazywa pewny partner! Przywilej jazdy w koszulce pomarańczowej należeć będzie do zawodnika przewodzącego w klasyfikacji górskiej, której sponsorem została firma CCC. Ostatnia, biała koszulka z logo węgierskiego Nitrogenmuvek trafi w ręce najlepszego z zawodników w przedziale wiekowym 19-20 lat.

Prowadzenie

Warto podkreślić, że spotkanie w prowadzone w dwóch bratnich językach, brawurowo poprowadzili – **Anna Kendli** z Węgier oraz **Krzysztof Drwal** z Polski.